



◀ Lech Wałęsa już w sobotę złożył kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców. Wczoraj odbyły się oficjalne uroczystości. Na zdjęciu poczty szfandarowe stoczniovców

Burzliwa rocznica

OBCHODY WYDARZEŃ SIERPNIOWYCH | Prezydent Lech Kaczyński uspokajał uczestników uroczystości w Gdańsku, którzy wygwizdali Bogdana Borusewicza, marszałka Senatu

PIOTR KUBIAK

Kolejna rocznica Sierpnia '80 jak co roku nie obyła się bez napięć.

Możliwość uczestnictwa w oficjalnych obchodach wykluczył najpierw Lech Wałęsa, który nie chciał się spotkać z prezydentem Kaczyńskim i złożył kwiaty przy pomniku Poległych Stoczniovców już w sobotę. - Jutro będą popisy tych, którzy siedzieli pod ławkami, a teraz bohaterów grają. Co tu oglądać, tylko bym się wstydził. Przecież oni mnie oskarżają i pomawiają - mówił Wałęsa.

Mimo nieobecności byłego prezydenta niedzielne uroczystości przebiegały niespokojnie. Emocjonalnie reagował tłum około tysiąca osób, które przybyły na uroczystości przy historycznej bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej oraz obecni politycy.

Gwizdy i buczenie rozległy się na wieść o przybyciu Bogdana Borusewicza, marszałka Se-

natu, jednego ze współautorów Porozumień, który w ostatnich wyborach startował z rekomendacji PO. Gdy prezydent Kaczyński powitał Joannę i Andrzeja Gwiazdów, rozległy się oklaski. - Jest jako marszałek Senatu obecny Bogdan Borusewicz, jeden z głównych animatorów - mówił Kaczyński, kiedy rozległy się gwizdy i okrzyki: „Zdrajca”. Zdenerwowało to prezydenta, który uciszał zebranych: - Cicho, szanowni państwo, bez niego nie byłoby tego strajku.

Nie był to jednak koniec. Po wręczeniu odznaczeń przyznanych przez prezydenta RP kilkudziesięciu opozycjonistom, w tym Janowi Rokicie, za wkład w rozwój demokracji Borusewicza bronił Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. - Z szacunkiem odnośmy się do twórców Sierpnia '80 - i do Lecha Wałęsy, i do Andrzeja Gwiazdy, i do Bogdana Borusewicza. Widocznie nie wszyscy odrobiliśmy lekcję z Jana Paw-

ła II i nie słuchaliśmy księdza Tischnera na zjeździe „Solidarność”. Robicie wstyd „Solidarność”! - przekrzykiwał tłum Adamowicz. Wyjątkowo głośne gwizdy pojawiły się, kiedy wymienił on nazwisko nieobecnego Wałęsy.

- Ja wyraziłem swoją opinię, czy prawda dotyczy tylko niektórych, czy wszystkich, i nie będę tego powtarzał - mówił o tym później Lech Kaczyński pytany o słusność reakcji tłumy. Marszałek Borusewicz nie przejął się buczeniem: - To przykre, że my Polacy umiemy popsuć każdą uroczystość. Na pewno będę tu za rok. Wydarzenia przy stoczni poprzedził przemarsz ulicami Gdańska uczestników mszy w bazylice św. Brygidy. Metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź podczas homilii podkreślał, że „Solidarność” nie zakończyła swojej historycznej roli. - Choć wielu chciałoby, żeby stała się jedynie pięknym wspomnieniem, po-

mnikowym spiżem, zapisaną do końca stroną polskich dziejów. Ale lemiesz „Solidarność” - nie dalej polską ziemię - podkreślał hierarcha, nawiązując m.in. do piątkowego protestu związku w Warszawie.

Prezydent Kaczyński zaś podkreślał: - Wartość „Solidarność” w społeczeństwie jest nadrzędna. Przypomniał, że w kampanii prezydenckiej przeciwstawiał Polskę solidarną Polsce liberalnej. - I tej zasadzie pozostaję wierny. Po 28 latach, dzisiaj chciałbym wam obiecać, że z drogi polityki solidarnej Rzeczypospolitej nie zejdem - podkreślał prezydent.

Na uroczystościach nie było premiera Donalda Tuska. Do zamknięcia tego wydania „Rz” nie udało nam się ustalić, w jaki sposób premier zamierzał uczcić tę rocznicę. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora

p.kubiak@rp.pl